



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI. POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

PRENUMERATA I POŁOŻENIA przyjmują wszystkie kategorie, kantory i kasy ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach powiatowych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 32. — TELEFON Nr. 30.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od 8-10 wiecz. Rękopisów nie zwraca.

WYKONAWCZA WYDZIAŁ: Rozdział nr. 3, kwartał nr. 1 i 2, 18, miejscowość kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odprawieniem do dostaw. Zarządca, za kartami pocztowymi, depeszą lub listem kop. 50. Zamiana adresów kop. 20. Listów nieregularnych lub nieregularnie opłaconych redakcja nie przyjmuje.

SEMY OBLASZKI: Za wiaraz patetycy i jęzospajowy lub jego miejsce: Nadchane k. 50, przed tożsam k. 40, w tekstem, 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 10. Drobne ogłoszenia po kop. 3 na wiaraz. Najniższe ogłoszenia kop. 25. Ogłoszenia treści matrymonialnej w 50 proc. drożej. Za dołączoną prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agenty: w Rakowie, Noworodamku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie.

Cena pojedynczego egzemplarza kop. 5.

## NEURASTENJA

Choroby nerwowe, niemoc płciowa, neuralgia, zanik mleczka piersiowego, paraliż, choroby serca, uwiad starczy, wycieńczenie i kacheksja leczą się skutecznie Spermina Poehla, czego dowodem są liczne w literaturze studia słynnych lekarzy świata całego.

Spermina Poehla jest jedyną prawdziwą, wszechstronnie zbadaną i wypróbowaną Spermina, w skutek czego należy zwracać baczną uwagę na nazwę „SPERMINA POEHLA” i odrzucać wszelkie fałszyfikaty, płyny i ekstrakty gruczołów nasiennych, jako bezwartościowe nasiladownicwa, nie wspólnego tak pod względem składu, jak i działania ze Spermina Poehla nie mające, a zawierające cząstkodroź szkodliwe dla zdrowia składniki.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie książkę „Lecznicze działanie Sperminy”; tym zaś, którzy interesują się organoterapią wogóle, wysyłamy za cztery 77-kopiejkowe marki świeżo wyszłą z druku książkę „Lecznicze sily organizmu”.

Sperminę Poehla dostać można wszędzie.

Profesor Dr. Poehl i Szwie St. Petersburg  
Dostawcy Dworu Jego Cesarzkiej Mości.

Dr. Wacław KON

powrócił i przyjmuje z chorobami wewnętrznymi codziennie od 10 rano i od 5-6 po poł. Pracownia kliniczna otwarta codziennie.  
II Aleja 33 tel. 4-45.

Lekarz-Dentysta  
**Stefan BABYLSKI**  
Przyjmuje od 10-12 i od 3-5  
Częstochowa 2 Aleja Nr. 43, tel. 611

Doktor **PAWEŁ BRONIAŁOWSKI**  
Częstochowa, Nowy-Rynek 3, Telefon 34.  
Choroby skórne, włośń plicowa, weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-8 popoł. i nite od 3-4 popołudniu. Stosuje wrodzone wstrzykiwanie SALWARSANU (HATA 606 1914 i badanie krwi).  
60.

Drzewo opałowe do sprzedania Herby w piekarni.

Zakład froeblowki oraz Kursy dla Ochroniarek i Froebianek  
**Stanisławy Ligęzówny**  
Teatralna 26.  
Przyjmuje zapisy uczennic oraz dzieci od lat 3 do 10 codziennie o 9-iej rano do 6-iej po południu. Na żądanie nauka języków i muzyki.  
Niezamierzonym ustępstwa. Rozpoczęcie roku szkolnego 1-go września.

**Mudto „Konik”**  
do czyszczenia delikatnej, białej skóry i zaskawiającej cery. Cena 50 kop. za kawałek.  
**Krem „Konik”**  
Skóra zaskawiona, sportka, porwała przemiana w białą, miedzą i akseminą. Tuza 40 kop.  
**Wider „Konik”**  
Złoty wykładnik Wazzer, jest delikatny, doskonały przywraca do zdrowia. Zgodnie było w szereżownym ogólnym. Cena 100 kop. 12 paczek. Sprzedawca w Warszawie, ul. BRONIAŁOWA 1. S.K.A. RADESKUL-DRZEHO. Dostawca w Łodzi: BIURO PREPARATÓW CHEMICZNYCH, ul. KRAKOWA, Kwartalnikowy Kan. No. 16.

**Ryski Bank Handlowy,**  
Filija w Częstochowie.  
II-ga Aleja № 26.  
Wynajmuje w opancerzonym skarbcu **KASETY STALOWE „SAFES”**  
Po cenach od 12 rb. do 24 rb. rocznie za leżnie od wymiaru kasety.  
Dla załatwienia czynności związanych z manipulowaniem złożonych w kasetkach walorów i aspr. odcinanie kuponów etc. i odpowiednio urządzone poczekalnia w lokalu Banku znajduje sięgo dyspozycji właścicieli kasy.  
**Potrzebna**  
sklepowa z szyciem i stróż. Teatralna 46.  
1042

**Benedykt XV.**  
Podczas gdy cały świat niemal opanowała burza wojny, w Rzymie zaszedł fakt doniosły, fakt niezwykłej rnoj dla nas, katolików: wagi: obiór Namieśnika Chrystusa.  
Na stolicy Piotrowej zasiadł kardynał, arcybiskup Bolonii, Giacomo della Chiesa, przybierając imię Benedykta XV.  
Tradycja Kościoła głosi, że nowy Papież przez wybór Inienia chce zaznaczyć swą łączność ze swym poprzednikiem, który nosił to samo imię.  
Jeśli tak jest istotnie, a wątpić w to nie mamy powodu, to winniśmy się radować, iż to imię, a nie inne przybrał obecny namiestnik Chrystusowy.  
Ojciec św. Benedykt XIV panował od 1740 do 1758 roku. Nadzwyczaj wykształcony i światły, gruntowny znawca nauki i sztuki, papież Benedykt XIV był pozatem człowiekiem wielkiego ducha i serca, co ocenili nie tylko wierni świata całego, ale nawet wyznawcy protestantyzmu.  
Ze wszystkimi mocarstwami świeckimi zachowywał stosunki przyjazne, łagodził antagonizmy i dbał o zachowanie tych stosunków, jeśli na tem je cierpiał Kościół.

Jeśli ojciec św. Benedykt XV wstąpi w ślady swego poprzednika, to, wbrew wszelkim przepowiedniom, możemy być przekonani, iż znaczenie i powaga Kościoła wzrośnie, a wraz z tem nastąpi Jego rozkwit.  
**KORONACJA.**  
Rzym 8. Wczoraj w południe odbyła się tu w Bazylice Piotrowej z niebywałym przepychem Koronacja nowoobranego Ojca Świętego Benedykta XV. Wspaniały pochod ulomował się w komnatach papieskich, stąd przeszedł przez salę Klementyńską, Sala dogala i Sala regina do Kaplicy Sykstyńskiej. W pochodzie przyjmowali udział różni dostojnicy watykańscy świeccy i duchowni, jako to: kardynałowie, patriarchowie, arcybiskupi, biskupi i t. d. Ojca Świętego niesiono pod wielkim baldachimem ze złota i białych piór strusi, na wspaniałej „sedia gestatoria”, a kapła trząbacy na srebrnych trąbach grała hymn papieski.  
Przybywszy przed wielki ołtarz Ojciec Święty odprawił Mszę św. poczem kardynał della Volpe włożył Mu na głowę według wszelkich form rytuału papieskiego koronacyjnego tjarę potrójną.  
Następnie nowy papież udzielał błogosławieństwa apostołskiego.

O godz. 1 po południu wspaniała ceremonia koronacji- była już skończona i Ojciec Święty powracał niesiony na swym tronie do swych komnat pośród długo jeszcze rozlegających się okrzyków: „Evviva il papa re!”

## Chwila obecna. TELEGRAMY.

**Pod Nancy i Maubeuge.**  
Berlin 8. Biuro telegraficzne Wolfa komunikuje urzędowo z Wielkiej Głównej kwatery, że cesarz Wilhelm był obecny podczas zwycięskich walk pod Nancy.  
Z fortyfikacji Maubeuge dwa forte i dwie pozycje międzyfortyfikacyjne zostały zdobyte, tak, że ogień działowy mógł być skierowany na miasto. Maubeuge płonę w różnych miejscach.

**Falszywe pogłoski.**  
Poczdam 8. „Potsdamer Tagezeitung” otrzymuje od księżni małżonki ks. Eitel Fryderyka Pruskiego komunikat, obalający rozpowszechnione o księżciu pogłoski, jakoby ciężko raniony miał się znajdować w Poczdanie. Są to wieści zgota bezpodstawne, książkę Eitel Fryderyk bowiem znajduje się na polu bitwy i jak dotychczas, wiadomo, że jest cały i zdrowy.

**Monachjum 8.** Monachijskie biuro korespondencyjne Hoffmanna donosi. W imieniu komendy generalnej ogłasza się, że rozpowszechniane w Monachjum pogłoski o tem, jakoby książkę następcę tronu Bawarski był na polu bitwy raniony i wzięty do niewoli są godnym podziwu wymysłem fantazastów. Niepotrzeba wyjaśniać, że w pogłoskach tych niema słowa prawdy.

**Belgrad w gruzach.**  
Berlin 8. Tutejszy „Localanzeiger” drogą na Szegedyn donosi z Belgradu, że trzy czwarte części tej stolicy leży w gruzach. Pałac królewski i wszystkie gmachy publiczne są zburzone.

**Ze Lwowa.**  
Berlin 8. Agencja Wolffa donosi, że poselstwo austriacko-węgierskie ogłasza otrzymaną z ministerjum spraw zownętrznych w Wiedniu na-

stępująca depesze:  
„Rosyjskie wiadomości o bitwie pod Lwowem i zwyciężstwem zdobyciu miasta są nieścisłe, bowiem miasto Lwów tak, ze względów strategicznych jak i humanitarnych zostało dobrowolnie przez załogę austriacką opuszczone.”

**Boulogne sur Mer.**  
Berlin, 8. Dzisiejsza Katowickka ogłasza powtórzoną przez londyńskie „Gvening News” depesze „Central News”, które z oficjalnego źródła dowiadują się o opuszczeniu Boulogne sur Mer przez wojska związkowe francusko-angielskie. Boulogne sur Mer leży, jak wiadomo, na północnym brzegu Francji nad Kanałem La Manche. Miejsceowości tej łączą bezpośrednio komunikacja okrętowa z południowym wybrzeżem ładu angielskiego.

**Rouen.**  
Berlin, 8. „Berliner Local Anzeiger” podaje wiadomość, że Rouen, stolica dawnej Normandii, pamiętna mecząską śmiercią Joanny d'Are tak zwanej Dziewicy Orleańskiej, posiadająca obecnie 130,000 mieszkańców, została przez francuzów opuszczona Rouen leży w pobliżu morza na północno-zachód od Paryża.

**W Paryżu.**  
Atensja, 8. Pisma niemieckie donoszą z Paryża o gorączkowych przygotowaniach do obrony. Lasek Bułoński jest już częściowo wytrzebiony, drogi do Paryża od rogatek są barykadowane.

**Katastrofa.**  
Katowice, 8. W niedzielę o godz. 3 po południu na dworcu-Huty Laury pociąg natadowany węglem kamiennym najechał na pozostawiony na linii wagon ładowny. Parowóz i siedm wagonów uszkodzonych. Ter nie jest zepsuty i przerwy w komunikacji niema. Dwuch oficjalistów kolejowych odniosło lekkie rany. Śledztwo w biegu.

**Straty anglików.**  
Amsterdam, 8. Anglicy, którzy dotychczas twierdzili, że stracili dotychczas tylko 4,000 ludzi, przynaję się już urzędowo do cyfry 10,000.  
**Kurs złota rosyjskiego.**  
Katowice, 8. Królowaska dyrektora kolei żelaznej w Katowicach ogłasza, że zgodnie z paragrafem 9 przepisów kolejowych na najbliższy czas at do odwołania ustanawia się następujący kurs złotych monet rosyjskich:

portretem cesarza Mikołaja II—s. 10 mar. 20; z portretem zaś cesarza Aleksandra III—s. 5, mar. 15—r. 10, mar. 30.

**Konfiskata poczty.**

**Frankfurt nad Menem.** 8. „Frankfurter Zeitung“ pisze o skonfiskowaniu na morzu działającego do Rotterdamu parowca „Potadam“, wiozącego pocztę z Ameryki. Wiele pasażerów wzięto do niewoli.

**Odessa.**

**Berlin.** 8. „Kattowitzer Zeitung“ pisze, że przybył powrotnie do Hamburga z Odessy członek wyprawy, która się udala na obserwację zacięcia słońca ucozony dr. Grass zapewnił redakcję „Hamburger Fremdenblatt“, że pogłoski o rewolucji w Odessie, walcach ulicznych i t. p. nie są prawdziwe. Do 29 sierpnia nie podobnego miejsca nie miało.

**W Afryce.**

**Kenia.** 8. Biuro Reutersa donosi z Kapstatu, że zatrzymano tam w charakterze jeńców wojennych około 800 austriackich i niemieckich rezerwistów. Umieszczono ich w specjalnym obozie pod Johannsburgiem. Książę Salm—Salm będący w ich liczbie otrzymał wraz z innymi oficerami specjalną kwatery w Bloomfonteinie.

**Zdobywca.**

**Berlin.** 8. „Berliner Tageblatt“ donosi, że Henryk Reinhold, abiturient gimnazjum w Schleusingen, będący ochotnikiem w armii zachodniej zdobył osobnie armatę francuską.

**Nad Belfortem.**

**Kolonja.** 8. Według wiadomości otrzymanych tu via Rzym, w nocy z 8 na 4 września lotnik niemiecki krążąc nad Belfortem rzucił kilka bomb. Jakże straty pociski te wymierzyły dotychczas niewiadomo.

**Wymiana**

**jeńców.**

**Berlin.** 8. Biuro telegraficzne Wolffa donosi, że między rządami rosyjskim i niemieckim doszło do porozumienia, mocą którego odbyć się ma obustronna wymiana jeńców cywilnych. Pozwolenie na powrót do kraju nie będzie dotyczyło oficerów ani osób w wieku lat 17—45; jak również osób podejrzanych o przestępstwa.

**Wilson.**

**Frankfurt nad Menem.** 8. Prezydent Stanów Zjednoczonych Wil-

son, według informacji „Frankfurter Zeitung“ przyjął godność honorowego prezesa międzynarodowego amerykańskiego Towarzystwa Pokoju.

**Ofiara.**

**Monachjum.** 8. Książęta krwi Bawarskiego Królewskiego domu Wittelsbachów rzekli się części swęjliści cywilnej na cały czas trwania wojny, ofiarowując ją na korzyść Czerwonego Krzyża i na pozostałe wdowy i sieroty po poległych na wojnie.

**Przed pokojem.**

**Katowice.** 8. Tutejsza „Kattowitzer Zeitung“ komunikuje nieurzędową wiadomość z Londynu, jakoby angielski minister spraw zagranicznych wspólnie z posłami Francji i Rosji podpisał deklarację, mocą której rząd państw trójporozumienia nie będzie mógł podpisać oddzielnego traktatu pokojowego.

Nadto wszelkie warunki pokojowe winne być uprzednio w porozumieniu się każdego państwa z pozostałymi dwoma wspólnie przedyskutowywane.

**KRONIKA**

**Z dnia wczorajszego.**

Dzień wczorajszy, uroczystość Narodzenia N. M. Panny, Częstochowa, a zwłaszcza bazylika Jasnogórska — obchodziła bardzo solennie.

Pomimo grozy wojennej, klasztor kaplica, a nawet i wały były przepelnione tysiącami wiernego ludu z miasta, z dalszej i bliższej okolicy. Były nawet kompanie składające się z kilku osób z pod Kielc, Kulisza, Łodzi, Sieradza i innych stron kraju. Nastroj medlitewny jak nigdy, ze wszystkich pierśi ciche skargi i ciche próśby o miłosierdzie Boże i szczerą przyszłość całego kraju.

Sumę odprawił stały Celebrans jasnogórski ks. prałat Barcz Kazanie zaś na temat—Maria Królowa, Matka miłosierdzia źródłem życia i Nadzieja nasza wygłosił ks. prefekt W. Knablewski.

Podsumie odspiewane uroczyste Te Deum na podziękowanie Panu Bogu za wybór nowego Ojca św. Benedykta XV.

Przed ołtarzem zewnętrznym pod t. zw. szejtem również odprawiona została suma, której wysłuchano po bożnie liczne rzesze częstochowian.

Wieczorem, wbrew zwyczajowi, wieża nie była oświetlona.

W pozostałych kościołach często-

chowskich odbyły się uroczyste nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

**Godne nabożeństwa.**

Przełożony szkoły na Ostatnim Groszu p. Jan Wróblewski, za pośrednictwem naszego „Gońca Częstochowskiego“ zawiadamia rodziców, którzy zapisali swą działwą podczas wakacji, że będzie uczył ich latem bezpłatnie. Od dziś p. Wróblewski rozpoczyna nową serję zapisów do swej szkoły.

**Biblioteka Stow. Rzem.-Przemysłowego.**

Proszeni jesteśmy o nadmienienie, że biblioteka Stow. Rzem.-Przemysłowego (I Aleja 9) czynną jest we wtorek, czwartki i soboty od godz. 2—4 po poł.

**Dzisiejsze otwarcie kuchni nr. 3.**

Dziś zatem w środę 9 września o godz. 1-ej po poł. w lokalu Tow. Dobroczynności dla chrześcian przy ul. Staszycza odbędzie się poświęcenie oraz otwarcie kuchni nr. 3 dla inteligencji.

Z racji otwarcia tej kuchni przypominamy, że obiady będą wydawane sodziennie od godz. 1—3 po poł.; cena obiadu 5 kop. za porcję, biedniejsi zaś otrzymują obiad za 2 kop. Herbata będzie wydawana od g. 8—10 rano i od 6—8 wieczorem po 2 za szklankę.

Celem uunormowania liczby obiadów stołujący się proszeni są o zapisywanie się z dnia na dzień.

**Kuchnia nr. 4.**

Dziś w środę 9 września o godz. 4 po poł. w lokalu Tow. Opieki nad bezdomnymi dziećmi, przy ul. Piotrowskiej nr. 12, odbędzie się pierwsze posiedzenie Komitetu organizacyjnego kuchni nr. 4.

**Gdzie są.**

Apolonia Kobylińska i Marja Checińska z córeczką z Kraśnika, za pośrednictwem naszego „Gońca Częstochowskiego“ zawiadamiają brata i męża, że przebywają w Częstochowie, w domu nr. 23 przy ul. Teatralnej.

„Kattowitzer Zeitung“ poszukuje w swym № 208 wtorkowym z dnia 8 września Andrzeja Lonczyka z Gliwic, który w początkach bieżącego roku mieszkał w Warszawie najpierw przy ul. Wspólnej № 35, potem Widok 21, ostatni swój list datował z Warszawy 31 lipca b. r. O wiadomość pros. p. Helena Lonczyk w Rauden pod Gliwicami.

O ile wiemy poszukiwany znajdo-

wał się niedawno w Częstochowie, może też notatka niniejsza dojdzie go za pośrednictwem naszego „Gońca Częstochowskiego“.

**Ofiara.**

Otrzymałymi zawiadomienie od p. Goebel, Fabryczna 9, iż chętnie ofiaruje dla kuchni nr. 2. ceber, przeto zarząd tajże kuchni winien posłać do p. G. służącego.

Wczoraj w redakcji naszego „Gońca Częstochowskiego“ na kuchnię nr. 3—złożono złoty koleczyk.

**Kradzież zegarka.**

Wczoraj podczas nabożeństwa w bazylice Jasnogórskiej p. Waw. Kundkowi (Spadek 12) skradziono zegarek srebrny bez koperty oraz złoton członkowski „Ogniska Robotniczego“ Wobec tego, że ten ostatni dla siostry, jest nie przedstawia żadnej wartości, przeto poszkodowany zwraca się do z prośbą o wrzucenie złotonu do skrzynki redakcyjnej naszego „Gońca Częstochowskiego“.

**Kradzież.**

Wczoraj w kościele św. Rodziny podczas nabożeństwa skradziono p. Janinie Lpkowskiej woreczek z 13 markami oraz chusteczkę z literami J. S.

**Rożnaitości.**

**Lot jednej muchy.**

Zoolog Hindle z Cambridge zabrał 25,000 much pewnym specjalnym sposobem, tak iż muchy te mogły być z posród innych rozpoznane i przez to łatwiej obserwowane. Można było dzięki temu nietylko lotowi ich dokładnie się przypatrzeć, ale także określić jak daleko z jednego punktu pędzący. Ku temu drugiemu celowi 50 stacji badawczych weszło w porozumienie, ażeby zbierać wypuszczone muchy, i wielka much tych liczba została istotnie schwyta.

Wyniki obserwacji były te, że w gęsto zaludnionych miastach muchy rzadko rozechodzą się poza promień 400 metrów. Przestrzeń na jaką się rozszerza zależy także od wysokości na jakiej były wypuszczone, i od pory dnia. Rankiem zdają się być do lotu więcej chociaż niż popołudniu. Szczególniejszą rzeczą jest, iż mucha domowa, wiotkie stworzenie o nieznacznej wadze, przekłada lot przeciw wiatrowi, albo przynajmniej w kierunku poprzecznym do wiatru.

**Pamiętajcie o głodnych!**

— Pozwól mi przeczytać wujaszku — rzekła prawie spokojnie. Spojrzał na nią z wahaniem, i chciał coś przemówić, ale ona wzięła mu list z ręki i przeczytała co następuje.

— Powiniennem był już przed pół rokiem wyznać panu to, co teraz z głębokiem upokorzeniem wyznaję, że sprzen ewietrzyłem się siostrzyczki pańskiej i panu. Nie mam nic na meje usprawiedliwienie, ani na moją obronę. Proszę pana tylko, abyś wręczył p. Dorze załączony tutaj list do niej, i dopomógł jej, jeśli możesz, aby zapomniała o mnie.

Dora, czytając, doznała takiego uczucia, jakby nagie straszny jakiś ciężar spadł jej na pierś. Popatrzyła błędny wzrokiem na wuję i instyktownie wyciągnęła rękę po drugi list.

— Zabiorę go ze sobą — wyszeptala dziwnym, bezzwłęcznym, słabym głosem.

— Dorol biedne moje dziecko! wykrzyknął Calcott, chcąc ją wzięć w objęcia, ale ona wysunęła mu się śpiesznie.

— Nic... nic... dowiem się ztąd o wszystkim — wymówiła tym samym tonem martwym, i wyszedłszy z gabinetu wuję pobiegła na górę, przy ciskając namiętnie nieszczęsty list Hugona do serca.

(d.c.n.)

**ONE.**

Z angielskiego.

(Dalszy ciąg).

I ożywiona tą nadzieją przebyła mężnie, i te jeszcze dwa miesiące letnie, które Hugo w tak nieszcześliwy sposób przepędził. Z początku spodziewała się, że teraz będzie może częściej pisywał, ale gdy minęło parę tygodni, a list nie przyszedł, wmaiała w siebie, że jest bardzo dziecinna, skoro mogła przypuszczać, że rzeczy dadzą się tak przedko ułożyć.

— Muszę czekać cierpliwie — myślała. Nie powinno mi to być trudnym teraz, skoro wiem, że wróci wkrótce.

Gdy jednak miał tydzień za tygodniem, a Hugo wciąż milczał, ogarnęła ją straszna tęsknota ujrzenia go za jaką bądź cenę, otrzymania jakiegokolwiek wieści od niego. Przecież przeszło lato, przeszła jesień, a on wciąż nie dawał znaku życia.

— Czeka zapewne, aby mi mógł jaką dobrą wiadomość przesać — pocieszała się biedaczka.

— Co się dzieje z Hugonem Ludow? i co myślisz, kochanie? rzekł do niej raz wuj z poważnie smutną warzą. Toż to już kilka miesięcy ja- wieszmy nie o nim nie słyszeli. Dora

spuściła głowę w milczeniu i nie odpowiedziała. Czekala ona cierpliwie; ale zaczęła chudnąć, straciła sen i apetyt, a najokropniejsze przeczućcia i obawy dręczyły ją bezustanku.

— Może on umarł wujaszku? rzekła pewnego wieczora do Calcotta, opierając drżące rączką na jego ramieniu. — Czy ty wujaszku nie mi w tem pomóż nie możesz? dodała żalownie. A gdybyś tak napisał do jego ojca?... Ja bym to tylko chciała wiedzieć, czy mu się nie zleгло nie stało.

— Moje dziecko, gdyby mu się co stało, z pewnością byśmy o tem wiedzieli — odparł wuj z niejakim pomieszaniam. Bądź tego pewna. Widocznie czeka, aż będzie się mógł z cems stanowczem odezwać. Co się zaś tego tycze, abym napisał do jego ojca, to... to kochanie moje, miałbym wiele do powiedzenia przeciwko temu. Tak, bardzo wiele.

Dora nie na to nie odpowiedziała, tylko odeszła w milczeniu, a stery wuj popatrzył za nią z rozrzewnieniem i z lekką pokiwiał głową.

Przy końcu Grudnia zaczęła ją nagle czywić nieprzeczparta nadzieja, że dzień nowego roku przyniesie jej jakąś wieść radosną, ale gdy minął, a listu od Hugona nie było, popadła znou w stan bolesnego odrętwienia i apatji, z której nic jej otrząsnąć nie mogło. Nakoniec, nakoniec — pewnego Marcowego dnia listonosz przyniósł

do Calcotta list, zaadresowany ręką Hugona List ten oddano Dorze, i gdy rzuciła okiem na to pismo, którego nie spodziewała się już oglądać, dech prawie zamari jej w pierś, wbiegła do gabinetu wuję i położyła list na jego biurku, blada śmiertelnie i niezdolna słowa przemówić.

— Co ci jest Doro? zawołał wuj zdziwiony, lecz spojrzawszy na kopertę wydał mimowolny krzyk. — Co widzę!... wszak to od niego.

— Tak, taki O! wujaszku, otwórzł wyszeptala Dora ledwo dosiężalnym głosem.

Rozerwał kopertę, a wówczas wypadła z niej druga zaadresowana do Dory.

Dziewczę wyciągnęło szybko rękę po swoją własność, ale Calcott zatrzymał ją ruchem pełnym powagi.

Cierpliwosci, dziecko drogie — rzekł poważnie. Niech się dowiem pierwej, co ci mi ten młodzieniec pisza. Usiądź Doro.

I rozwił swój list powoli, może chcąc zyskać na czasie, aby cios, jakiego się pewno domyslał, nie uderzył Dory zbyt nagle. Lecz ona biedna dostrzegła z nieopisanem uczuciem bólu, i trwogi, że ów list do wuję nie był prawie listem, gdyż zawierał za ledwie kilka wierszy, skróśionych pośpiesznie.

Nastąpiła chwila śmiertelnego milczenia, po której ona biedaczka powstała i zbliżyła się do wuję.